

Władza – powołanie, zobowiązanie, zaszczyt, namiętność, pokusa... Do jakich refleksji skłania lektura wybranych dzieł literackich?

Władza od najdawniejszych czasów należy do najważniejszych przedmiotów ludzkich pragnień. Daje możliwość decydowania, kształtowania rzeczywistości i wpływania na życie innych osób. Wiąże się z prestiżem, bogactwem oraz społecznym uznaniem, dlatego może stać się pokusą, której człowiek nie potrafi się oprzeć. Jednocześnie władza jest zobowiązaniem. Ten, kto ją sprawuje, odpowiada nie tylko za siebie, lecz także za powierzonych mu ludzi oraz skutki swoich decyzji.

Sama władza nie jest ani dobra, ani zła. Jej moralna wartość zależy od celu, sposobu zdobycia oraz postępowania osoby, która ją posiada. Może być powołaniem, jeżeli oznacza służbę wspólnocie. Może stać się zaszczytem, gdy zostaje powierzona człowiekowi ze względu na jego umiejętności i odpowiedzialność. Zmienia się jednak w niebezpieczną namiętność, kiedy władca utożsamia dobro państwa z własną wolą, a ludzi traktuje jak narzędzia.

Literatura często pokazuje, że prawdziwą próbą dla człowieka nie jest samo zdobycie władzy, lecz sposób, w jaki zaczyna z niej korzystać. Szczególnie groźne okazuje się przekonanie o własnej nieomyślności. Władca, który przestaje słuchać innych, łatwo przekracza granicę między odpowiedzialnością a tyranią. Nawet szlachetne intencje nie chronią przed takim upadkiem.

Kreon – od odpowiedzialności do pychy

Jednym z najstarszych literackich przykładów ukazujących problem władzy jest Kreon z „Antygony” Sofoklesa. Obejmuje rządy w Tebach po wojnie domowej, w której zginęli dwaj synowie Edypa – Eteokles i Polinejkes. Pierwszy bronił miasta, natomiast drugi przyprowadził pod jego mury obce wojska. Kreon postanawia uczcić Eteoklesa uroczystym pogrzebem, a ciało Polinejkesa pozostawić bez pochówku.

Decyzja władcy nie wynika początkowo wyłącznie z okrucieństwa. Kreon chce przywrócić w państwie porządek i pokazać, że zdrada nie pozostanie bezkarna. Uważa, że władca powinien przedkładać dobro wspólnoty nad więzi rodzinne. Pragnie również uniknąć podejrzeń o stronnictwo, ponieważ Polinejkes i Antygona są jego krewnymi.

Problem polega na tym, że Kreon przekracza granice swojej władzy. Zakazując pochówku, narusza boskie prawa i religijny obowiązek szacunku wobec zmarłego. Kara wymierzona nieżyjącemu Polinejkesowi dotyka przede wszystkim jego rodzinę. Antygona musi wybierać między posłuszeństwem wobec władcy a wiernością bogom i bratu.

Kreon początkowo traktuje władzę jako zobowiązanie, lecz stopniowo zaczyna jej bronić jak osobistej własności. Nie potrafi oddzielić autorytetu państwa od własnej dumy. Sprzeciw Antygony uważa nie tylko za złamanie prawa, ale również za osobistą zniewagę. Szczególnie oburza go fakt, że przeciwstawiła mu się młoda kobieta.

Władca odrzuca argumenty Hajmona i nie słucha opinii mieszkańców. Lekceważy również ostrzeżenie Tejrezjasza. Uważa zmianę decyzji za oznakę słabości, choć w rzeczywistości prawdziwa odpowiedzialność wymagałaby przyznania się do błędu. Kiedy wreszcie ustępuje, jest już za późno. Antygona popełnia

samobójstwo, po niej ginie Hajmon, a następnie Eurydyka.

Historia Kreona skłania do refleksji, że konsekwencja nie zawsze jest zaletą. Władca powinien być stanowczy, ale musi również umieć słuchać, przewidywać konsekwencje i korygować błędne decyzje. Kreon nie przegrywa dlatego, że był zbyt słaby. Ponosi klęskę, ponieważ uznał siebie za nieomylnego.

Władza rozumiana jako powołanie wymaga więc pokory. Człowiek stojący na czele państwa nie może traktować własnego zdania jako jedyne źródła prawa. Powinien pamiętać, że nawet legalna władza posiada granice, a dobro wspólnoty nie może być usprawiedliwieniem każdego rozkazu.

Priam – słabość również może być nadużyciem

Inny model nieodpowiedzialnego władcy przedstawia Jan Kochanowski w „Odprawie posłów greckich”. Akcja dramatu rozgrywa się przed wybuchem wojny trojańskiej. Grecy posłowie przybywają do Troi i żądają zwrotu Heleny uprowadzonej przez Aleksandra, czyli Parysa.

Król Priam wie, że decyzja dotycząca Heleny może doprowadzić do wojny. Nie chce jednak samodzielnie rozstrzygnąć sprawy i przekazuje ją radzie. Pozornie zachowuje się jak władca szanujący opinię innych. W rzeczywistości uchyla się od odpowiedzialności, pozwalając, aby zwyciężyły prywatne interesy jego syna oraz przekupionych zwolenników.

Antenor przypomina Trojanom, że dla dobra państwa należy oddać Helenę i uniknąć wojny. Aleksander broni natomiast własnego pragnienia. Nie myśli o bezpieczeństwie mieszkańców, lecz o zachowaniu kobiety, którą uważa za swoją zdobycz. Jego stronnictwo odnosi zwycięstwo, a Priam akceptuje decyzję prowadzącą kraj do katastrofy.

Władza może być zatem nadużywana nie tylko przez

bezwzględność, lecz również przez słabość. Priam nie staje się krwawym tyranem, ale nie spełnia najważniejszego obowiązku. Nie chroni wspólnoty przed prywatą, manipulacją i pochopną decyzją. Jego bierność ma tragiczne skutki.

Chór kieruje do rządzących ponadczasowe pouczenie. Władcy nie są właścicielami państwa ani obywateli. Otrzymują władzę po to, aby troszczyć się o dobro publiczne, a nie o interesy własnej rodziny. Im większą posiadają możliwość działania, tym większa spoczywa na nich odpowiedzialność.

„Odprawa posłów greckich” przypomina również, że zaszczyt sprawowania władzy wiąże się z koniecznością podejmowania niepopularnych decyzji. Priam mógł narazić się synowi i części Trojan, ale powinien był zapobiec wojnie. Władca, który pragnie zadowolić wszystkich, może ostatecznie skrzywdzić całe państwo.

Stanisław August w satyrze „Do króla”

Literatura pokazuje także sytuacje, w których władca posiadający ważne zalety zostaje niesprawiedliwie oceniony przez poddanych. Taki problem podejmuje Ignacy Krasicki w satyrze „Do króla”. Utwór ma pozornie charakter oskarżenia skierowanego przeciwko Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu.

Osoba mówiąca zarzuca królowi, że jest Polakiem, nie pochodzi z dziedzicznej dynastii, jest stosunkowo młody, wykształcony, łagodny i wspiera uczonych oraz artystów. Wszystkie te cechy są w rzeczywistości zaletami. Oskarżenia kompromitują więc nie monarchę, lecz konserwatywnego szlachcica, który je wypowiada.

Krasicki wykorzystuje ironię, aby jednocześnie pochwalić króla i ośmieszyć jego przeciwników. Stanisław August traktuje władzę między innymi jako zobowiązanie do rozwijania edukacji, kultury i nauki. Sprawuje mecenat nad artystami, wspiera

reformy oraz próbuje unowocześniać państwo.

Nie oznacza to, że ocena jego panowania musi być całkowicie jednoznaczna. Król działał w państwie osłabionym politycznie i zależnym od sąsiednich mocarstw. Nie wszystkie jego decyzje były skuteczne, a podczas jego panowania doszło do rozbiorów. Nie można jednak obarczać go wyłączną odpowiedzialnością za upadek Rzeczypospolitej.

„Do króla” uświadamia, że odpowiedzialne sprawowanie władzy wymaga nie tylko zalet przywódcy, lecz również dojrzałości społeczeństwa. Władca nie działa w próżni. Nawet rozsądne reformy mogą zostać zablokowane przez ludzi broniących prywatnych przywilejów. Poddani powinni więc wymagać od rządzącego odpowiedzialności, ale muszą też krytycznie oceniać własne uprzedzenia.

Makbet – władza jako pokusa i niszcząca namiętność

Najpełniejszy obraz władzy stającej się namiętnością stworzył William Szekspir w „Makbecie”. Tytułowego bohatera poznajemy jako odważnego szkockiego rycerza oraz wiernego poddanego króla Dunkana. Za zasługi wojenne otrzymuje tytuł tana Kawdoru. Początkowo nic nie wskazuje, że stanie się tyranem.

Zmianę zapoczątkowuje spotkanie z wiedźmami. Przepowiadają Makbetowi, że zostanie królem Szkocji. Proroctwo nie zmusza go jednak do zbrodni. Ujawnia i wzmacnia pragnienie, które istniało już w jego psychice. Bohater mógłby czekać na rozwój wydarzeń albo odrzucić myśl o tronie, lecz wybiera działanie.

Lady Makbet dodatkowo podsyca jego ambicję. Podważa odwagę męża i przekonuje go, że zabójstwo Dunkana jest koniecznym krokiem na drodze do wielkości. Sama także pragnie królewskiego zaszczytu. Władza staje się dla obojga pokusą silniejszą niż lojalność, wdzięczność i zasady moralne.

Zabójstwo Dunkana otwiera Makbetowi drogę do tronu, ale nie zapewnia poczucia bezpieczeństwa. Pierwsza zbrodnia pociąga za sobą następne. Makbet zabija królewskich strażników, aby ukryć prawdę. Następnie wynajmuje morderców, którzy mają zgładzić Banka i jego syna. Później wydaje rozkaz wymordowania rodziny Makdufa.

Władza zdobyta przez przemoc musi być nieustannie chroniona kolejną przemocą. Makbet widzi potencjalnego przeciwnika w każdym człowieku. Nie ma przyjaciół ani zaufanych poddanych. Z odważnego rycerza zmienia się w samotnego tyra. Im większą posiada władzę, tym bardziej się boi.

Zdobycie korony nie przynosi szczęścia również Lady Makbet. Początkowo wydaje się silniejsza i bardziej bezwzględna od męża, ale z czasem nie potrafi uwolnić się od poczucia winy. Lunatykuje, próbuje zmyć z rąk wyobrażoną krew i stopniowo traci kontakt z rzeczywistością. Jej śmierć dopełnia klęski małżonków.

Makbet błędnie interpretuje kolejne przepowiednie wiedźm i uważa się za niemal niepokonanego. Jest przekonany, że nie zagrozi mu człowiek naturalnie urodzony przez kobietę, a jego zamek pozostanie bezpieczny, dopóki las Birnam nie ruszy z miejsca. Oba proroctwa spełniają się w sposób, którego nie przewidywał. Żołnierze niosą przed sobą gałęzie, a Makduf okazuje się człowiekiem wydobytym przedwcześnie z łona matki.

Makbet ginie z ręki Makdufa. Jego historia pokazuje, że władza nie może zaspokoić człowieka, który uczynił ją jedynym celem życia. Każdy zdobyty zaszczyt rodzi potrzebę dalszego umacniania pozycji. Namiętność władzy nie zna granicy, po której człowiek mógłby powiedzieć, że posiada już wystarczająco dużo.

Tragedia Szekspira prowadzi też do wniosku, że przepowiednia, ideologia lub nacisk drugiej osoby nie odbierają jednostce odpowiedzialności. Wiedźmy wskazują możliwość, Lady Makbet

zachęca do działania, lecz ostateczne decyzje podejmuje sam Makbet.

Konrad Wallenrod – władza jako narzędzie patriotycznej walki

Odmienny stosunek do władzy reprezentuje Konrad Wallenrod z poematu Adama Mickiewicza. Nie pragnie zaszczytów, bogactwa ani osobistego bezpieczeństwa. Chce zdobyć stanowisko wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego, aby osłabić organizację zagrażającą Litwie.

Konrad wychował się wśród Krzyżaków, ale dzięki Halbanowi zachował pamięć o własnym pochodzeniu. Po powrocie na Litwę związał się z Aldoną. Nie potrafił jednak cieszyć się szczęściem osobistym, gdy ojczyzna pozostawała zagrożona. Porzucił rodzinne życie i podjął tajną misję.

Jako wielki mistrz podejmuje decyzje prowadzące wojska zakonne do klęski. Wykorzystuje zaufanie przeciwników i sprawowaną władzę przeciwko nim. Osiąga patriotyczny cel, ale łamie rycerskie zasady, oszukuje podwładnych i doprowadza wielu z nich do śmierci.

Nie można zatem stwierdzić, że szlachetny cel automatycznie usuwa winę. Wallenrod płaci za zwycięstwo utratą honoru, miłości i wewnętrznego spokoju. Po zdemaskowaniu odbiera sobie życie, aby nie zginąć z ręki wrogów.

Władza jest dla niego narzędziem, a nie namiętnością. Mimo to narzędzie to wpływa na człowieka i zmusza go do czynów sprzecznych z dotychczasowymi wartościami. Wallenrod pokazuje, że nawet władza zdobyta w szlachetnej intencji może prowadzić do moralnej katastrofy.

Jego los stawia pytanie o granice patriotyzmu. Czy walka w obronie ojczyzny usprawiedliwia zdradę? Czy wolno poświęcić podwładnych, którzy zaufali swojemu przywódcy? Mickiewicz nie

udziela prostych odpowiedzi. Przedstawia bohatera tragicznego, który odnosi polityczne zwycięstwo, lecz przegrywa jako człowiek.

Konrad z „Dziadów” – pokusa uszczęśliwiania ludzi siłą

Władzy dla dobra narodu pragnie także Konrad z trzeciej części „Dziadów”. Podczas Wielkiej Improwizacji występuje przeciwko Bogu i oskarża Go o obojętność wobec cierpień Polaków. Jest przekonany, że dzięki sile uczucia potrafiłby stworzyć dla narodu szczęśliwszą przyszłość.

Konrad żąda „rządu dusz”, czyli władzy nad ludzkimi uczuciami i świadomością. Nie chodzi mu początkowo o własną wygodę. Pragnie uwolnić oraz uszczęśliwić wspólnotę, z którą całkowicie się utożsamia. Jego bunt wyrasta z miłości do ojczyzny.

Właśnie ta sytuacja jest szczególnie niebezpieczna. Konrad uważa, że szlachetny cel daje mu prawo do całkowitej kontroli nad innymi. Nie pyta ludzi, jakiego szczęścia pragną. Zamierza narzucić im swoją wizję, ponieważ uznaje siebie za jednostkę wyższą, obdarzoną wyjątkowym geniuszem i siłą uczucia.

Wielka Improwizacja pokazuje, jak łatwo miłość do wspólnoty może połączyć się z pychą. Konrad pragnie zastąpić Boga i jest przekonany, że lepiej pokierowałby światem. Nie rozumie, że człowiek nie posiada pełnej wiedzy o skutkach swoich decyzji.

Władca przekonany, że zna potrzeby poddanych lepiej niż oni sami, może zmienić się w despotę, nawet jeśli rozpoczyna działanie od szlachetnych intencji. „Dziady” ostrzegają więc przed pokusą uszczęśliwiania ludzi bez ich zgody. Dobry cel nie usprawiedliwia odebrania człowiekowi wolności.

Car jako symbol władzy despotycznej

Przeciwieństwem władzy rozumianej jako służba jest car przedstawiony w „Reducie OrdoŃa” Adama Mickiewicza. Rosyjski monarcha znajduje się daleko od pola bitwy, ale wydaje rozkazy i wysyła tysiące poddanych na śmierć. Sam nie dzieli ich ryzyka ani cierpienia.

Żołnierze zostają potraktowani jak narzędzia realizujące imperialne plany władcy. Ich życie nie ma indywidualnej wartości. Car korzysta z ogromnej potęgi państwa, lecz nie czuje osobistej odpowiedzialności za ofiary.

Taki model władzy opiera się na strachu, przymusie i oddaleniu rządzącego od rzeczywistych skutków jego decyzji. Człowiek siedzący bezpiecznie w stolicy może łatwo rozkazywać innym, aby umierali. Nie widzi ich twarzy, rodzin ani cierpienia.

Despotyzm prowokuje jednak bunt. Pokazuje to „Kordian” Juliusza Słowackiego. Tłem dramatu jest koronacja cara Mikołaja I na króla Polski w Warszawie w 1829 roku. Spiskowcy zastanawiają się nad dokonaniem zamachu, ale większość odrzuca plan królobójstwa. Kordian postanawia działać sam.

Nie dociera jednak do sypialni cara. Zatrzymują go własne lęki, wyobrażenia i moralne wahania. Jego klęska pokazuje, że usunięcie tyrana nie jest wyłącznie problemem technicznym. Wiąże się z pytaniem, czy zabójstwo może stać się sprawiedliwą odpowiedzią na przemoc.

Literatura romantyczna pokazuje zatem tragiczne następstwa despotyzmu po obu stronach konfliktu. Tyran zmusza poddanych do posłuszeństwa, a prześladowani zaczynają rozważać użycie przemocy. Władza pozbawiona legalnych ograniczeń niszczy nie tylko ofiary, lecz także moralność ludzi podejmujących z nią walkę.

Zenon Ziembiewicz – władza uwikłana w zależności

Nowoczesny model władzy przedstawia Zofia Nałkowska w „Granicy”. Zenon Ziembiewicz nie jest królem ani tyranem dysponującym nieograniczonymi możliwościami. Robi karierę jako dziennikarz, a następnie zostaje prezydentem miasta. Jego historia pokazuje, że władza administracyjna również wiąże się z pokusą i odpowiedzialnością.

Zenon w młodości posiada postępowe poglądy. Chce być człowiekiem niezależnym i uczciwym. Kiedy potrzebuje pieniędzy na dokończenie studiów, przyjmuje jednak pomoc Czechlińskiego i zgadza się pisać artykuły zgodne z oczekiwaniami mocodawcy. Traktuje to jako chwilowy kompromis.

Po powrocie zostaje redaktorem „Niwy”, lecz nie posiada pełnej swobody. Publikuje treści akceptowane przez miejscowe elity. Każde ustępstwo wydaje się niewielkie i możliwe do usprawiedliwienia, ale stopniowo oddala Zenona od młodzieńczych zasad.

Jako prezydent miasta podejmuje również wartościowe inicjatywy. Rozpoczyna działania dotyczące mieszkań robotniczych, parku, pijalni mleka i zaplecza rekreacyjnego. Nie wszystkie przedsięwzięcia udaje się jednak zrealizować, między innymi z powodu zależności finansowych i politycznych.

Nałkowska nie przedstawia zatem Zenona jako człowieka, który od początku myśli wyłącznie o sobie. Jego klęska jest bardziej złożona. Bohater obejmuje urząd z pewnymi dobrymi zamiarami, lecz nie potrafi przeciwstawić się systemowi zależności. Stopniowo przyjmuje reguły środowiska, w którym robi karierę.

Kulminacją konfliktu staje się manifestacja robotników po zwolnieniach w hucie. Padają strzały i giną ludzie. Powieść nie rozstrzyga jednoznacznie, czy Zenon osobiście wydał rozkaz użycia broni. Jako prezydent ponosi jednak odpowiedzialność

publiczną za wydarzenia w mieście. Opinia społeczna ocenia go na podstawie skutków sprawowania władzy, a nie wyłącznie według jego intencji.

W życiu prywatnym Zenon postępuje podobnie. Nawiązuje relację z Justyną Bogutówną, a następnie próbuje rozwiązywać kolejne problemy za pomocą pieniędzy oraz pomocy organizowanej z dystansu. Nie uznaje siebie za sprawcę jej cierpienia, ponieważ każdą decyzję potrafi osobno usprawiedliwić.

Kariera i romans rozwijają się według tego samego mechanizmu. Zenon przekracza kolejne granice nie w wyniku jednego wielkiego wyboru, ale poprzez serię drobnych ustępstw. Władza nie spada na niego nagle. Zdobywa ją stopniowo, płacąc utratą niezależności i zdolności do uczciwej samooceny.

Los bohatera pokazuje, że odpowiedzialność władcy nie ogranicza się do bezpośrednio wydanych rozkazów. Obejmuje także zaniechania, kompromisy oraz przewidywalne skutki decyzji. Człowiek na stanowisku publicznym nie może zasłaniać się wyłącznie dobrymi intencjami.

Poeta wobec tyrana

O odpowiedzialności ludzi sprawujących władzę przypomina również Czesław Miłosz w wierszu „Który skrzywdziłeś”. Utwór jest skierowany do anonimowego tyrana, który krzywdzi zwykłego człowieka, a następnie otacza się pochlebcami potwierdzającymi jego rzekomą wielkość.

Despotyczny władca próbuje kontrolować nie tylko ludzi, lecz także pamięć o własnych czynach. Chce, aby artyści, urzędnicy i kronikarze przedstawiali go jako wybitnego przywódcę. Rozdaje zaszczyty, organizuje uroczystości i wykorzystuje strach, aby wymusić posłuszeństwo.

Poeta przypomina jednak, że władca nie może całkowicie zapanować nad prawdą. Może uciszyć jednego świadka, ale nie

usunie pamięci o wyrządzonej krzywdzie. Pojawiają się następni ludzie gotowi opisać jego czyny. Literatura staje się formą kontroli nad władzą i obrony tych, których głosu nie słychać.

Wiersz Miłosza pokazuje także znaczenie odpowiedzialności historycznej. Tyran może przez pewien czas pozostawać bezkarny, lecz jego panowanie zostanie kiedyś ocenione. Medale, pochwały i oficjalne tytuły nie zmieniają moralnego znaczenia jego decyzji.

Władza jako próba człowieczeństwa

Przywołane utwory pokazują, że władza jest jedną z najtrudniejszych prób ludzkiego charakteru. Ujawnia istniejące już pragnienia, lęki i słabości. Makbet przed spotkaniem z wiedźmami był odważnym rycerzem, ale przepowiednia wydobyła z niego ambicję. Kreon chciał przywrócić porządek, lecz nie umiał zapanować nad pychą. Zenon miał dobre zamiary, ale stopniowo uzależnił się od wpływowego środowiska.

Nie wystarcza więc sam szlachetny cel. Konrad Wallenrod walczy dla Litwy, ale wybrana metoda prowadzi go do moralnej i osobistej katastrofy. Konrad z „Dziadów” pragnie szczęścia narodu, lecz domaga się całkowitej władzy nad ludzkimi duszami. Priam chce zachować zgodę w rodzinie i państwie, ale jego brak stanowczości prowadzi Troję ku wojnie.

Dobry władca powinien rozumieć, że powierzona funkcja nie jest potwierdzeniem jego osobistej wyższości. Władza nie należy do niego na własność. Jest czasowym zobowiązaniem wobec ludzi, których decyzje władcy bezpośrednio dotyczą.

Najważniejszymi cechami osoby sprawującej władzę powinny być odpowiedzialność, pokora, zdolność słuchania i gotowość do przyznania się do błędu. Konieczne są również instytucje ograniczające samowolę. Nawet człowiek rozpoczynający rządy ze szlachetnymi zamiarami może ulec pokusie nieomyślności.

Literatura znacznie częściej przedstawia władców złych, słabych lub tragicznych niż idealnych. Wynika to zapewne z faktu, że nadużycie władzy wywołuje dramatyczne konflikty i pozwala szczególnie wyraźnie przedstawić ludzką naturę. Nie oznacza jednak, że odpowiedzialne rządy jest niemożliwe.

Lektura przywołanych dzieł prowadzi mnie do przekonania, że władza może być zaszczytem tylko wtedy, gdy pozostaje służbą. Staje się powołaniem, jeśli człowiek wykorzystuje ją do ochrony słabszych i rozwoju wspólnoty. Jest zobowiązaniem, ponieważ każda decyzja wpływa na życie innych ludzi.

Gdy jednak władca zaczyna utożsamiać siebie z państwem, uznaje sprzeciw za osobistą zniewagę i próbuje zachować stanowisko za wszelką cenę, władza zmienia się w namiętność. Prowadzi wtedy do samotności, strachu i przemocy. Makbet zdobywa koronę, ale traci spokój, żonę, przyjaciół i życie. Kreon zachowuje pozorną stanowczość, ale niszczy własną rodzinę. Zenon osiąga wysoką pozycję, lecz nie potrafi zachować moralnej niezależności.

Najważniejszą miarą władzy nie są więc tytuły, podziw poddanych ani długość panowania. Jest nią los człowieka podlegającego decyzjom rządzącego. Władza sprawdzana jest w stosunku do słabego, biednego, bezbronnego i pozbawionego wpływów. Jeśli nie chroni jego godności, przestaje być zaszczytem i staje się nadużyciem.

Jeśli szukacie pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebujecie korepetycji, konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - fachowa pomoc w pisaniu prac - oczywiście tylko w granicach prawa.